

PRZEDMOWA

Książka ta traktuje o wyrazach zapożyczonych, czyli takich, które nie zostały odziedziczone przez dany język po jego ewolucyjnym przodku – np. przez język polski po prasłowiańskim – lecz zostały przejęte z innych języków w trakcie jego historycznego rozwoju. Ściślej biorąc, traktuje ona o wyrazach, których obcy rodowód jest jeszcze widoczny dla niespecjalisty, nie zaś o takich jak *burak*, *praca* i *zupa*, które wskutek wielowiekowego użycia zatraciły cechy obcości i których obcego pochodzenia – odpowiednio: z łaciny, czeskiego i niemieckiego – przeciętny użytkownik polszczyzny sobie nie uświadamia.

Zapożyczeniami wyrazowymi warto się zajmować choćby dlatego, że doprowadzą istnienia kontaktów kulturowych ponad granicami krajów i języków. Pod tym względem przypominają zapożyczenia innego rodzaju, np. w zakresie kulinariów, mody lub polityki. Podobnie jak one są też świadectwem dokonującej się zmiany – językowej i kulturowej – i przez osoby niechętne zmianom bywają krytykowane jako niepotrzebne, pretensjonalne, a nawet zagrażające językowi, który je przyswaja. Choć zdarzają się okoliczności, w których nadmiar zapożyczeń może być groźny dla języka, zasadniczo wyrazy obce nie stanowią zagrożenia same przez się, wręcz przeciwnie – bogacą język, zwiększając jego możliwości jako narzędzia komunikacji, ekspresji i społecznej identyfikacji. Nie jest celem tej książki obrona wyrazów obcych przed krytyką, ale wnioski wynikające z przedstawionych w niej badań przemawiają na ich korzyść.

W publikacjach dotyczących zapożyczeń zwykle ujmuje się je z perspektywy historii języka lub kultury języka, w nowszych – z perspektywy socjolingwistyki. Niniejsza książka natomiast łączy podejście językoznawcze z psycholingwistycznym, dzięki czemu dostarcza nowych odpowiedzi na stare pytania i nowych argumentów w dyskusji nad percepcją i adaptacją zapożyczeń. Wśród pytań tych są następujące:

Jakie są powody zapożyczania wyrazów z języków obcych i jakie czynniki kształtują sposób przyswajania takich wyrazów? Dlaczego liczne zapożyczenia utrzymują się w języku mimo krytyki, z jaką się spotykają? Czy istnieją zapożyczenia niepotrzebne? Czy obce słowo zawsze można zastąpić jego rodzimym synonimem i czy pisownia takiego słowa jest obojętna dla jego znaczenia? Jak mierzyć podobieństwo semantyczne wyrazów obcych i ich rodzimych odpowiedników? Czy należy zwalczać zapożyczenia w trosce o czystość języka?

Odpowiedzi, których udzielamy, są oparte na wynikach projektu badawczego z lat 2012–2016, sfinansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (nr DEC-2011/03/B/HS2/02279). W projekcie tym – noszącym akronimiczną, ale znaczącą nazwę APPROVAL (od *Adaptation, Perception and Reception of Verbal Loans*) – zajmowaliśmy się adaptacją wyrazów obcych w języku polskim i czeskim. W szczególności staraliśmy się zbadać roboczą hipotezę, że proces adaptacji zapożyczeń podlega tendencji do zharmonizowania ich formy i treści, co rzutuje na kształtowanie się ich znaczeń w języku biorcy w stosunku do ich synonimów, a także na rozwój ich wariantów graficznych. Chcieliśmy też sprawdzić, czy zasadna jest spotykana w literaturze opinia, że język czeski adaptuje zapożyczenia silniej od polszczyzny. Prócz tego interesowały nas przyczyny wyżej wymienionych prawidłowości oraz to, czy istnieje między nimi jakiś związek.

Część badań została wykonana tylko na polskim materiale językowym, ponieważ nie służyła studiom porównawczym polsko-czeskim, lecz wypracowaniu alternatywnych metod badania tych samych zjawisk i sprawdzeniu, do jakiego stopnia dają one zbieżne wyniki. Dzięki temu różne fragmenty tej książki będą interesujące dla różnych czytelników. Poloniści, bohemiści i sławiści prześledzą zapewne badania porównawcze języka polskiego i czeskiego, wykonane metodą studiów przypadku na podstawie założeń wspólnych dla obu języków i wspólnego dla nich schematu badawczego, ułatwiającego porównywanie wyników. Polonistów i psycholingwistów zainteresują wyniki badań ankietowych zorientowanych na analizę skojarzeń wywoływanych przez badane wyrazy oraz związanych z tymi wyrazami ocen, jakościowych i ilościowych. Coś dla siebie znajdą w tej książce także osoby zainteresowane oprogramowaniem do badań korpusowych, ponieważ w ramach projektu stworzono narzędzie do pomiaru podobieństwa semantycznego – a także wyszukiwania wyrazów o podobnym znaczeniu – w wielowymiarowej przestrzeni opartej na Narodowym Korpusie Języka Polskiego. Należy podkreślić, że wszystkie wyniki zostały udokumentowane i opisane na trójjęzycznej stronie internetowej projektu APPROVAL pod adresem <http://www.approval.uw.edu.pl>.

Książkę otwierają dwa rozdziały wprowadzające. W rozdziale pierwszym przedmiotem uwagi jest m.in. pojęcie zapożyczeń językowych, ich typologia i zabiegi adaptacyjne, jakim wyrazy zapożyczone są poddawane w języku biorcy. Niektóre zagadnienia tu omawiane są dobrze znane językoznawcom, ale ponieważ wśród czytelników tej książki mogą się znaleźć osoby o innym typie wykształcenia, zostały w niej omówione pokrótce i zilustrowane przykładami.

W rozdziale drugim referujemy na podstawie innych publikacji historię zapożyczeń w języku polskim i czeskim oraz historię ich społecznej recepcji, uwzględniając też dzisiejsze postawy wobec zapożyczeń wśród Polaków i Czechów. Czynimy to, ponieważ tło historyczne pomaga w wyjaśnieniu i zrozumieniu różnic w adaptacji zapożyczeń wyrazowych widocznych pomiędzy tymi językami.

Właściwa część książki zaczyna się od rozdziału 3, w którym przedstawiamy założenia i cele opisanych w niej badań. Wyjaśniamy potrzebę skupienia się na rozpoznawaniu różnic funkcjonalnych między wyrazem zapożyczonym a jego synonimami, jak też różnic między wariantami graficznymi zapożyczenia zależnych od stopnia ich adaptacji oraz potrzebę poszukiwania przyczyny tych różnic w relacji między formą a treścią badanych wyrazów. Wyjaśniamy także, dlaczego w naszych analizach wyszliśmy poza znaczenie desygnacyjne wyrazu, i przedstawiamy komponenty szeroko rozumianego znaczenia, uwzględniane w tej książce.

Jedną z metod zastosowanych przez nas są studia przypadku. Poddano im 50 par wyrazowych języka polskiego (czasem trójek, czwórek itd.), złożonych z wyrazu obcego i jego rodzimego synonimu lub z wariantów graficznych zapożyczenia różniących się stopniem adaptacji, oraz 50 odpowiednich par czeskich, w których obcy człon zawierał ten sam rdzeń wyrazowy i zwykle pochodził z tego samego obcojęzycznego źródła. Na przykład parze *absurdalny* – *niedorzeczny* odpowiadała para *absurdní* – *nesmyslný*, a parze *jazz* – *džez* odpowiadała para *jazz* – *džez*. Celem tych badań, opisanych w rozdziale 4, było wykrycie możliwie wielu różnic dzielących człony każdej pary, systematyzacja tych różnic z uwzględnieniem relacji między formą a znaczeniem wyrazu, na koniec zaś porównanie adaptacji zapożyczeń w języku polskim i czeskim w takim zakresie, jakiego dotyczyły wykonane przez nas prace.

Inna część badań, przedstawiona w rozdziałach 5 i 6, objęła tylko polski materiał wyrazowy i dotyczyła percepcji wyrazów zapożyczonych w porównaniu z ich rodzimymi synonimami oraz percepcji wariantów graficznych różniących się stopniem adaptacji. Posłużono się tu metodą ankietową, w rozdziale 5

w celu pozyskania swobodnych skojarzeń z członami badanych par wyrazowych, w rozdziale 6 zaś w celu porównania percepcji członów tych par na skalach wyznaczonych przez pewne opozycje semantyczne, które uznano za ważne na podstawie wcześniejszych badań. Udało się potwierdzić niektóre wyniki uzyskane w metodologii studiów przypadku, np. okazało się, że choć słowa *helikopter* i *śmigłowiec* oznaczają w zasadzie ten sam obiekt, to w zależności od użytej nazwy maszyna w taki sposób nazwana jest postrzegana jako większa, wolniejsza i cięższa bądź na odwrót – mniejsza, szybsza i lżejsza.

W rozdziale 7 porównujemy człony polskich par wyrazowych jeszcze inną metodą, mianowicie przez analizę list sąsiedztwa, obejmujących wyrazy im najbliższe w przestrzeni semantycznej, skonstruowanej specjalnie na potrzeby naszych badań na Narodowym Korpusie Języka Polskiego. Porównujemy wyniki osiągnięte różnymi metodami, zwracając uwagę na zbieżności i rozbieżności między nimi. Ponadto zestawiamy dwie miary podobieństwa semantycznego wyrazów: jedną opartą na analizie swobodnych skojarzeń, drugą zdefiniowaną w przestrzeni semantycznej.

W rozdziałach 8 i 9 przedmiotem uwagi są jedynie formalne aspekty adaptacji wyrazów obcych w języku polskim i czeskim. Analiza ilościowa adaptacji dwustu anglicyzmów (stu w każdym z języków), oparta na zaprojektowanym przez nas systemie punktacji, potwierdziła wcześniejsze obserwacje innych autorów dotyczące silniejszej adaptacji zapożyczeń angielskich w języku czeskim oraz silniejszej pozycji słowotwórstwa w systemie nazewniczym tego języka niż w polskim. Okazało się też, że typowy porządek faz adaptacji jest w języku polskim inny niż w czeskim: w obu językach adaptacja fleksyjna zwykle idzie w parze ze słowotwórczą, ale zdarza się, że jedna pozostaje w tyle za drugą i wtedy język polski daje przewagę fleksji, a czeski słowotwórstwu.

Ksiązkę zamyka rozdział 10, w którym zapożyczenia wyrazowe ujęto z perspektywy kultury języka, stawiając pytania o powody zapożyczania wyrazów i status tzw. zapożyczeń zbytecznych, jakoby nie motywowanych potrzebami, którym służy język. W świetle ustaleń przedstawionych w tej książce zapożyczeń zbytecznych – przynajmniej od momentu, gdy zostaną upowszechnione – właściwie nie ma, a stanowisko purystyczne wobec nich nie jest uzasadnione. We wszystkich zbadanych przez nas parach wyrazowych rodzimy synonim różni się funkcjonalnie od wyrazu obcego, co znaczy, że eliminowanie zapożyczeń na rzecz wyrazów rodzimych, czasem specjalnie w tym celu wymyślanych, nie poprawia stanu języka, lecz zubaża go, ograniczając możliwości wyboru, jakie daje on swoim użytkownikom. Na szczęście wysiłki purystów nie zawsze są

skuteczne: zapożyczenia, mimo krytyki, z jaką się spotykają, pozostają w użyciu (jeśli wychodzą z obiegu, to z innych powodów), a wyrazy, którymi chciano je zastąpić, często też utrzymują się w języku, co w sumie przyczynia się do bogacenia słownictwa.

Nie ma chyba dziś języka wolnego od zapożyczeń, choć są języki o dużej liczbie pożyczek wyrazowych, np. angielski, oraz języki, w których zapożyczeń jest mało, np. islandzki i francuski (polski i czeski na ich tle zajmują miejsce pośrednie). Przenikanie się kultur i języków we współczesnym świecie jest nieuniknione i będzie się wzmacniać. Dlatego ważne jest, aby dobrze rozumieć, jak funkcjonują w języku wyrazy zapożyczone.

★

Autorzy dziękują Milenie Hebal-Jezierskiej za jej wkład w przygotowanie tego projektu i udział w nim. Słowa podziękowania kierują też do Adrianny Kucińskiej za pomoc w przygotowaniu i przeprowadzeniu części badań.